

20701F

10385

Sasadeusz Witold KLIV

29/XII 1942

10385

### Wspomnienia z podróży

Zacząty się pogłoski o wywozie na Sybir. I rzeczywiście, w nocy z 12/III na 13 rozległo się pukanie do drzwi. Rozbudzony w środku nocy nie mogłem się rozjąćować o uchodźcy.

Znowu rozległo się stukanie i wotanie „otkroj” wtedy rozbudziła się wszyscy. Po dłuższym czasie, dopiero matka otworzyła drzwi, przez które wtrączyli bolszewicy żołdacy.

Najpierw wśród jeden z N.K.W.D. z rewolwerem w ręku a za nim weszli żołnierze z bagnietami na karabinach. Po zrobieniu rewizji kazano się nam zbierać ale pozwolono wziąć tylko 200 kg. Matka przygnębiona siedziała na kanapie jak gdyby bezsilna przygnębiona niedawnym aresztowaniem ojca i tym wywozem. Ponieważ wszyscy byli zdenerwowani ranątem ja z siostrą pakowaliśmy. Nad ranem zawieziono nas na stację. Na stacji stacji ukataliśmy do więzienia. Wieksem wyjechaliśmy do ~~Łowos~~ Łowa

Droga na Sybir była śpieszna, jechaliśmy dwa tygodnie przez te dwa tygodnie otrzymaliśmy dwa razy super a raz

10385

- 2 -

oraz jui na migijiu. Kiedy nie dostanono ani rosu wiec mu  
sillijny ja kupowai sami po ruble za wiatka iie wyprza  
na nos na stajach wije wiatuiana naturalnych potreb wyle  
nie nie moirwym. 80 durech tygodniach przyjechalismy  
do miasto oblasnego (wojnowatskiego) Kustanaji. 2 tydz  
resuririono po katchorach. A nas roziriono do katchoru  
Mikutynka

20200805

